

lekceważona w poprzednich tomach omawianego wydawnictwa, troska o przedstawienie we właściwej formie (i o odpowiednią adnotację) przytaczanych tekstów łacińskich. Doceniając te starania mogą sobie wyobrazić autentyczne cierpienie komentatora tekstu dziełwijnastowiecznej inwentaryzacji, którego komputerowy chochlik umiał w kilka miejscach boleśnie zaprzeczyć prawidłowości zapisów. W stosunku do haseł z poprzednich tomów edycji, których Autorzy nie korzystali nawet z danych zebranych w serii wydawniczej *Corpus Inscriptionum Poloniae* (CIP), jest to jednak powrót do wysokiego poziomu normalności.

Wyraźnym punktem odniesienia dla omawianych komentarzy są dane zawarte w kolejnych zeszytach mazowieckiego tomu *Katalogu Zabytków Sztuki*, jednego białostockiego, a także zeszytów z zabytkami z terenu ziemi dobrzyńskiej (wtedy należącej do województwa bydgoskiego), z których — co ciekawe — w bibliografii odnotowano tylko zeszyt rypiński, zapominając o lipnowskim. Do tego nieocenionego, a czasami nawet niedocenianego wydawnictwa mam stosunek wielce niejednoznaczny. Podczas gdy pierwsze tomy — krakowski z lat 1951–1953, łódzki z roku 1953, kielecki (1957–1966) — dziś traktowałbym wypadać jako jeszcze cenne, ale już generalnie w znacznej mierze zdezaktualizowane, to wydawane później zeszyty mazowieckie (od 1962 r. pow. Piasечно, do 1993 r. pow. Płońsk) zawierają już dane znacznie pełniejsze. Mając głębokie przekonanie o tym, że jest to wydawnictwo mądre i bogactwo się z wiekiem, myślę jednak, iż szczególnie w starszych zeszytach woj. warszawskiego jest sporo informacji nie do końca odpowiadających współczesnemu stanowi informacji o konkretnych obiektach. Z drugiej jednak strony dobrze rozumiejąc komentatora pragnącego rozpocząć swe rozważania od jakiegoś ogólnie dostępnego w literaturze, a często uważanego za wystarczający stanu wiedzy. Myślę zresztą, że pamiętając o wszystkich różnicach, *Katalog Zabytków Sztuki* porównywalny można z podobnym dla Mazowsza i Podlasia zestawieniem grodzisk<sup>15</sup>. Rejestruje ono co prawda stan wiedzy o grodziskach po licznych okazjach ich weryfikacji, ale za to informacje w tej pracy zawarte mentalnie odpowiadają stanowi wiedzy historycznej archeologów z początku i połowy lat siedemdziesiątych XX w. Archeologia polska poruszała się już wtedy bieżąco w problematyce badawczej wczesnego średniowiecza, zupełnie nie dawała sobie jednak rady z późnym średniowieczem ani tym bardziej z czasami nowożytnymi, co zawodziło nierazowymi interpretacjami i określeniami chronologicznymi wielu grodzisk mazowieckich. Tępy owe do dziś pokatują w literaturze.

Lektura tomu płockiego po raz kolejny wydaje się ilustrować już tylko marginalnie egzystujące przekonanie o wyższości wysiłków jednego profesjonalnego autora nad zbiorowym wysiłkiem tzw. kolektywu badawczego, który co prawda teoretycznie może znacznie więcej, praktycznie jednak częściej zawodzi. Analizując komentarze do dzieł dziełwijnastowiecznych inwentaryzatorów nie mam wątpliwości, że sporządził je autor o dużej wiedzy i autentycznej szerokości horyzontów badawczych, daleko wykraczających poza wąską pojętą własną specjalność.

Wysoko oceniając omawiany tom, z żywym zainteresowaniem czekał będę na następne.

*Leszek Kajzer*  
(Lódź)

MAREK WREDE, *Przebudowa Zamku Królewskiego w Warszawie przez Zygmunta III, Zamek Królewski w Warszawie. Studia i Materiały*, t. I, Warszawa 2013, ss. 303, ryc., streszczenie angielskie.

Opublikowana przez Marka Wrede, znanego warsawianistę, monografia rozbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie przez Zygmunta III Wazę przynosi, mimo istniejącej bogatej literatury, wiele nowych informacji.

<sup>15</sup> Por. *Grodziska...*, s. 112–113.

Praca składa się z czterech rozdziałów merytorycznych: „I. Przenosiny dworu czy przyjazd na sejm? Okoliczności podróży Zygmunta III z Krakowa do Warszawy w marcu 1596 roku” (s. 15–48), „II. Rysunek projektowy Zamku z początków XVII wieku. Przegląd badań nad rozbudową wazowską — nowe wnioski” (s. 49–104), „III. Rozbudowa Zamku przez Zygmunta III w świetle znanych i nowych źródeł — fakty i hipotezy” (s. 105–144), „IV. Geometria pięcioboku wazowskiego. Założenia pierwotnego projektu architektonicznego i problem autorstwa” (s. 147–196). Rozdział piąty prezentuje „Materiały. Źródła do dziejów rozbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie z lat 1596–1607. Rachunki i kwity” (s. 197–283). Wszystkie rozdziały wzbogacone są pieczołowicie dobranymi ilustracjami — planami, mapami, rysunkami z epoki. Są one bardzo liczne, sam ich spis zajmuje 6 stron (s. 293–298).

Rozdział I przedstawia związane z bieżącymi wydarzeniami przemieszczanie się dworu Zygmunta III Wazy od jego wstąpienia na tron w roku 1587 do momentu podjęcia decyzji o osiedleniu się na stałe w Warszawie, co nastąpiło po ostatecznej utracie korony szwedzkiej (w 1600 r.) i skoncentrowaniu się przez Wazę na dążeniu do jej odzyskania. Wydaje się, że Autor zbyt wielkie chyba znaczenie dla procesów ustolecznienia Warszawy przypisuje czynnikom psychologicznym. Zaważył tu jednak głównie obiektywny rozwój sytuacji kraju (przesunięcie się po unii lubelskiej centrum państwa, co spowodowało, że Warszawa stała się miejscem obrad sejmiku polsko-litewskiego i elekcji królów, a także ważnym węzłem komunikacyjno-gospodarczym). Natomiast drobiazgowo odtworzenie itinerarium dworu Zygmunta Wazy w ciągu kilku pierwszych lat jego panowania jest godne podziwu, dostarczy też ciekawych materiałów do badań nad życiem codziennym panujących.

W rozdziale II omówiony został projekt rozbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie przechowywany w Gabinetcie Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, pochodzący z początku XVII w. Jego autorstwo Marek Wrede przypisuje Giovanniemu Trevano. Projekt ten nie został zaakceptowany. Autor wysuwa kilka koncepcji co do przyczyn jego odrzucenia (finanse, brak zgody inwestora na przewidywane w projekcie zburzenie obiektu sakralnego — kaplicy św. Małgorzaty). I tu tekst wzbogacony został przez prezentację kilkudziesięciu rysunków.

Rozdział III dotyczy wreszcie głównego tematu książki — omawia rozbudowę Zamku przez Zygmunta III na podstawie znanych już oraz nowych źródeł, zestawia też to, co Autor uważa za fakty, a co za hipotezy jedynie. Uwzględnione tu zostały prace: W. Tomkiewicza, A. Króla, A. Miłobędzkiego, J. Lileyki, z nowszymi propozycjami M. Karpowicza i H. Rutkowskiego w sprawie sporu o autorstwo projektu przebudowy i jego realizację (Giovanni Trevano — Matteo Castelli — Santi Gucci — Jakub Rodondo).

W ideowej wymowie przebudowanego pałacu Marek Wrede widzi wyraz nowego programu politycznego Zygmunta III. Architektura zamkowa miała służyć nie tylko podkreśleniu rangi władzy królewskiej, ale także symbolizować współwładzę z instytucjami obywatelskimi, funkcjonującymi w ramach „monarchii mieszanej”, jaką była Polska tego czasu. Do takich wniosków skłania Autora analiza umieszczenia w fasadzie głównej Zamku trzech wież — środkowej (najokazalszej, symbolizującej monarchię) i wieżyczek narożnych (reprezentujących uczestnictwo we władzy dwu stanów sejmujących — senatu i izby poselskiej).

Rozdział IV, „Geometria pięcioboku wawelskiego...” jest w gruncie rzeczy powtórką rozważań zawartych w rozdziale III i mógłby, po usunięciu ewidentnych powtórzeń, zostać do niego wcielony.

Bardzo cenne są materiały źródłowe zaczerpnięte z akt dotyczących rozbudowy Zamku i funkcjonowania dworu w latach 1596–1607. Na ponad 90 stronach znalazły się rachunki wydatków na utrzymanie dworu królewskiego, zestawy wypłat pensji dla dworzan, sług, pacholców i stajennych, informacje o zarobkach cieśli i murarzy pracujących przy przebudowie Zamku, wydatki na zakup materiałów budowlanych, płace flisaków transportujących Wisłą z Krakowa do Warszawy sprzęty i ubrania znajdujące się na Wawelu. Jest to niezwykle bogaty

materiał dla badaczy życia codziennego i warunków bytowania różnych grup społecznych w Polsce przełomu XVI i XVII stulecia.

Praca została zaopatrzona w angielskie streszczenie, którego jakość budzi niestety pewne zastrzeżenia. Kiedy czytam, że: *The work is composed [...] of four studies by four different authors [...]*, to muszę wątpić, czy Autorem książki jest Marek Wrede. Niestety, w polskich publikacjach streszczenia angielskie wciąż pozostawiają wiele do życzenia.

Książka wydana jest w formie luksusowej, na pięknym błyszczącym papierze, jako pierwszy tom zapowiadanej serii *Studia i Materiały do Dziejów Zamku Królewskiego w Warszawie*. Miejmy nadzieję, że tom następny wkrótce się ukaze.

Maria Bogucka  
(Warszawa)

PIOTR GUZOWSKI, *The Origins of the European Marriage Pattern in Early Period from the Perspective of Polish History*, „Acta Poloniae Historica”, t. 108, 2013, s. 5–44.

W początkach kwietnia 2014 r. ukazał się kolejny tom angielskojęzycznego (przeznaczonego dla historyków niemających polskiego) czasopisma „Acta Poloniae Historica”. Otwiera go artykuł Piotra Guzowskiego, historyka dziejów gospodarczych, związanego od lat z Uniwersytetem w Białymostku, starostwicy przedbruk tekstu, który ukazał się w języku polskim w tomie 31 (2012) „Przeszłości Demograficznej Polski”.

Prezentowanie na trzydziestu kilku stronach dorobku polskiej historiografii w zakresie badań nad polską specyfiką form zawierania małżeństw i struktur rodzinnych wymaga wielkiej staranności i naukowej odpowiedzialności. Tekst zaprezentowany przez P. Guzowskiego musi budzić zdziwienie. Jakimi kryteriami kierował się dobierając przykłady? Ich zestaw wydaje się być zdominowany przypadkowy, wręcz kapryśny. Ułubieńcy najczęściej prezentowani to: Michał Kopczyński, Andrzej Wyczański, Cezary Kukło, Mikołaj Szafaryk, istotnie autorzy ważnych prac z zakresu tematyki rodzimno-małżeńskiej. Ale jak mogło zabraknąć Tomasa Wilczyca z jego znakomitą, nowatorską książką *Uposobnienie. Małżeństwo i zwyczaje nieformalne na wsi polskiej XVII–XVIII w.* (Wrocław 2012)? Zastanawiających braków jest więcej. W roku 1998 ukazała się nakładem Trio moja praca *Biologowie w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVII–XVIII w. na tle porównawczym*, prezentująca staropolskie rytuały zawierania małżeństw i staropolskie życie rodzinne. Została opublikowana przez angielskie wydawnictwo Ashgate i wydana w roku 2003 pod tytułem *Women in Early Modern Polish Society against the European Background*, zdobywając światowy sukces. W Toronie w tym czasie odbyła się ważna sesja poświęcona rodzinie w pręgu czasów nowożytnych, a jej pokłosie pod red. Z.H. Nowaka i A. Radziwińskiego ukazało się w roku 1998; znów ważna pozycja zlekceważona. W roku 2011 opublikowano t. III *Spółczesność Staropolskiego* (pod red. A. Karpitńskiego) poświęcony rodzinie, zawierający bogate materiały. Z tego tomu P. Guzowski wspomina tylko jedną (!) rozprawę, i to przyznawczą — M. Delmaty o prawie rodzinnym w pracach Bartłomieja Gwoździńskiego. Ważną rolę w pogłębianiu wiedzy o polskiej rodzinie odegrały prace Bożeny Popiołek, zwłaszcza *Kobiety świat w czasach Augusta II* (Kraków 2003), w którym Autorka analizuje sposoby zawierania małżeństw, czas ich trwania, wewnętrzne struktury rodzinne, relacje międzypokoleniowe itd. w gminnych kręgach społeczeństwa staropolskiego czasów saskich. I o niej Guzowski milczy.

W samie ograniczony cytyłek otrzymuje niepełny, wręcz wypaczony obraz. Nawet „gospodarz” tekstu Guzowskiego nie został potraktowany solidnie. W wielu poprzednich tomach „Acta Poloniae Historica” znajdowały się artykuły warte przypomnienia, choćby niżej podpisanej, *Marriage in Early Modern Poland* („APH”, t. 31, 2000, s. 51–78). Również zagranicami